

Biblioteka legionisty: Edward Szymkowiak

Poniedziałek, 25 kwietnia 2011 r. godz. 09:11

Edward Szymkowiak to jeden z najlepszych bramkarzy lat '50 i '60. Na Łazienkowskiej spędził cztery sezony, dwukrotnie zdobył mistrzostwo Polski i krajowy Puchar. W 1957 roku przeniósł się w rodzinne strony (głównie za sprawą żony) i przez kolejnych 12 lat reprezentował barwy Polonii Bytom. Losy golkipera, który jako jeden z pierwszych w Polsce słynął ze wspaniałych robinsonad można przeczytać w wydanej przez klub z Bytomia książce.

Ta nie jest może przesadnie długa (raptem 71 stron) i właściwie nie ma innej możliwości niż przeczytanie jej na raz. To jednak zdecydowanie najlepsza pozycja, gdzie w jednym miejscu zebrane są losy 53-krotnego reprezentanta Polski.

Autor, dziennikarz Gazety Wyborczej, opisuje w niej początki Szymkowiaka w Dąbrówce Małej i kolejne sportowe losy - występy w Ruchu, Legii i Polonii Bytom. Książka okraszona jest kilkudziesięcioma fotografiami zarówno z dzieciństwa Szymkowiaka, jego ślubu oraz oczywiście boiskowych występów.

W krótkim, czterostronicowym rozdziale poświęconym jego występom w Legii, znajdziemy m.in. informacje, że Szymkowiak po powołaniu do wojska okres rekrucki spędził w Cieszynie i dopiero z Garnizonowego WKS w Bielsku-Białej trafił do CWKS-u. Tuż przed wyjazdem do stolicy bramkarz ożenił się z Urszulą. W Warszawie pułkownik Kazimierz Malczewski załatwił państwu Szymkowiakom małe mieszkanie przy Placu Zbawiciela.

W 1955 roku Szymkowiak w meczu z Honvedem obronił rzut karny słynnego Ferenc Puskasa, ale ten wyczyn nie zrobił na nim wrażenia. "Widziałem tyle filmów pokazujących strzały Puskasa, że nie było w tym nic trudnego. Wyczułem jego intencje, wiedziałem, że będzie strzelać jak zwykle lewą nogą i... udało się. To był po prostu szczęśliwy zbieg okoliczności" - mówił wówczas.

Przez lata uważany był za jednego z najlepszych bramkarzy Europy. Po meczu z ZSRR mówiono, że przyćmił samego Lwa Jaszyna. Wielkich umiejętności gratulował mu także Pele po jednym z bezpośrednich spotkań, kiedy w końcówce meczu przedryblował pół polskiego zespołu, a jego fantastyczny strzał, nie wiadomo w jaki sposób, wybronił Szymkowiak. W jednym z meczów z Górnikiem (już nie w barwach Legii) obronił 3 rzuty karne. Był fantastycznym bramkarzem, a najlepiej spisywał się na linii pola karnego - doskonale broniąc strzały nawet z najmniejszych odległości!

O Szymkowiaku dowiemy się m.in., że był niesamowicie twardym graczem. Nawet, gdy w czasie meczu tracił przytomność (a zdarzyło mu się to parokrotnie!), a lekarze chcieli odwozić go do szpitala, po kilkuminutowej przerwie (w tym czasie jego miejsce w bramce zajmował zawodnik z pola i... modlił się, by Szymkowiak wrócił między słupki) ponownie bronił strzały rywali.

Szymkowiak zmarł 28 stycznia 1990 roku i został pochowany w Bytomiu. Historię tego wielkiego bramkarza przybliży naprawdę niezłą książka (szkoda, że taka krótka!) z biblioteki Polonii Bytom.

Tytuł: Biblioteka 90-lecia Polonii Bytom: Edward Szymkowiak (tom II)

Autor: Paweł Czado (Gazeta Wyborcza)

Liczba stron: 71

Wydawca: Polonia Bytom

Data wydania: 2011

ISBN: 978-83-931847-0-5

Biblioteka legionisty: Deyna

Legijne wydawnictwa: Warszawa i Legia. 90 lat razem"

Legijne wydawnictwa: Legia 95 lat

Legijne wydawnictwa: Księga na 50-lecie

Legijne wydawnictwa: Legia Klub Warszawy (1979)

Legijne wydawnictwa: Kronika 1967-96

Legijne wydawnictwa: Roczne sprawozdania 1958 - 68

Legia Warszawa (Biblioteka Gazety Wyborczej)